



DWUTYGODNIK MŁODZIEŻY POLSKIEJ.
PISMO URZĘDOWE
ZWIĄZKOWEGO NACZELNICTWA SKAUTOWEGO.

* Cena pojedynczego numeru 20 h. =
20 fen. Prenumerata roczna
4 koron.

Wychodzi **1 i 15** każdego miesiąca.
Adres redakcji i administracji:
Lwów, ul. Sokoła 7.

Prenumerować można **tylko**
wprost w administracji (pieniądze
przekazem lub osobiście).

O Konstytucji Trzeciego Maja w 1791 roku.

USTAWA RZĄDOWA.

W Imię Boga w Trójcy Świętej Jedyne.

STANISŁAW AUGUST

Z Bożej Łaski i Woli Narodu Król Polski,
Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Ma-
zowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Po-
dolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Sie-
wierski i Czechowski

wraz z Stanami skonfederowanymi,
w liczbie podwójnej
naród Polski reprezentującymi.

Uznając, że los nas wszystkich od ugrun-
towania i wydoskonalenia konstytucji
narodowej jedynie zawisi, długiem doświad-
czeniem poznawszy zadawnione rządu na-
szego wady, a chcąc korzystać z pory,
w jakiej się Europa znajduje, i z tej do-
gorywającej chwili, która nas samym sobie

wróciła, wolni od hańbiących obcej prze-
mocy nakazów, ceniąc drożej nad życie,
nad szczęśliwość osobistą, egzystencję po-
lityczną, niepodległość zewnętrzną i wol-
ność wewnętrzną narodu, którego los w rę-
ce nasze jest powierzony, chcąc oraz na
błogosławieństwo, na wdzięczność współ-
czesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć,
mimo przeszkód, które w nas namiętności
sprawować mogą, dla dobra powszechnego,
dla ugruntowania wolności, dla ocalenia
ojczyzny naszej i jej granic, z największą
stałością ducha, niniejszą konstytucję
uchwalamy i tę całkowicie za świętą, za
niewzruszoną deklarujemy, dopóki naród
w czasie prawem przepisany wyraźną
wołą swoją nie uznał potrzeby odmienienia
w niej jakiego artykułu. Do której to kon-
stytucji dalsze ustawy Sejmu teraźniejszego
we wszystkim stosować się mają.



Konstytucji Trzeciego Maja.

Nad mrokiem lat promienne czoło wznosi
Dziwna godzina, gdy Narodu SŁOWO —
Rzeczzone — pleść mu dnie jęło nanowo
I zestrzeliło życie, jak przy osi.

Dnie były groźne, jak śmierć, i wróżyły
Wielką mogiłę Polsce — ale wstano
I w TRZECIM MAJU zaczęło się rano
Narodu: SŁOWO, wznoszące z mogiły.

Imię mu było wolność i z miłości
W głębi dusz wstało... miłowaniem wszczęte
Równość orzekło... i nocy przeklęte
Godziny końca czekały we złości.

Ale gdy w pracy ręce się podniosły,
SŁOWO gdy dźwignęło nas po lat oniemie —
Zła moc zalała krwią i męką ziemie:
Stał kraj jak statek z strzaskanemi wiosły.

Więc wrogi chcieli nas truć oszczerstwami,
Że naród zetlał, że dłonie łaskawe
Boga ich postawiły, by czynili sprawę —
Lecz wyrzeczono już SŁOWO nad nami.

Nie wierzyliśmy kłamstwu — w głuchą trumnę
Dnie życia potem chciano zabić snadnie,
Lecz my w tej grozi śmierci, co wciąż kładnie
Swą rękawicę nam na głowy dumne,

Nie wierzyliśmy w śmierć — i nie wierzymy,
Aby nam, którym SŁOWO jest jak droga, —
Zabrakło miejsca na życie. — Na Boga!
Dzień przyjdzie!... Wróg się rozwieje, jak dymy.



Urzędowe.

Naczelna Komenda Skautowa postanawia i podaje do wiadomości:

1. Przyrzeczenie skautowe można składać dopiero po złożeniu I. egzaminu na młodzika.

2. Drużynowi dopuszczają będą do składania przyrzeczenia skautowego takich tylko chłopców, u których skonstatują dokładne zrozumienie prawa skautowego i szczerze przejęcie się ideą skautingu.

3. Legitymację skautową otrzymuje skaut po złożeniu przyrzeczenia. Każdy skaut (także przyboczni i instruktorowie), o ile złożył przyrzeczenie skautowe, ma posiadać legitymację w sposób właściwy wy-

pełnioną (z fotografią i podpisem) i potwierdzoną przez Naczelnego Komendanta Skautowego. W tym celu drużynowi i samodzielni zastępowi zbiorą posiadane w drużynach legitymacje i nadeszłą je najpóźniej do 31. maja b. r. do zatwierdzenia Naczelnej Komendzie Skautowej we Lwowie. Legitymacje w ten sposób niezatwierdzone będą od 1. czerwca b. r. nieważne.

4. Występujący lub wykreślony z organizacji musi zwrócić posiadane legitymacje i odznaki organizacyjne.

5. Legitymacje i odznaki skautowe mogą nabywać*) jedynie komendanci miejscowi, względnie samodzielni drużynowi za potwierdzeniem przez N. K. S.

Naczelny Komendant Skautowy
Dr. Kazimierz Panek.

W siermiężny lud.

Dotychczasowy rozwój skautingu w Polsce poszedł po linii najmniejszego oporu. Podczas kiedy w Anglii wzięto się odrazu do organizowania młodzieży proletaryackiej, robotniczej i rzemieślniczej, to u nas organizowano prawie wyłącznie młodzież szkół średnich. Dużo było powodów po temu, a najwalszym to ten, że u nas nie zajęto się tak realnie skautingiem w szerokich masach społecznych, jak w Angli. Z początkiem naszych prac (tak zresztą jak i obecnie) młodzież sama życie skautowe organizowała, sama lepiła niewprawnymi rękoma zręby organizacji i sama musiała bronić ruchu przed otwartymi lub zamaskowanymi nieprzyjaciółmi. Dobrze, że idea skautowa ostała się i utwierdziła w miastach. O ekspansji jakiegokolwiek na wieś mowy na razie być nie mogło. Dalej jednakże tak być nie może, jeżeli chcemy, aby skauting stał się rzeczywiście systemem wychowawczym a nie tylko zabawką dla bogatszej i wybranej młodzieży. Dla młodzieży ludowej skauting jest może potrzebniejszy, niż dla młodzieży gimnazjalnej, ponieważ ta prowadzi cały szereg zajęć czy to rozrywek poza pracą zawodową. A większa młodzież właśnie w tym czasie, kiedy gruntuje się cały wewnętrzny charakter człowieka, pozbawiona jest szkoły i wszystkich innych czynników uszlachetniających duszę. Rzucana na pastwę złych wpływów, karczmy, dziecięje nieraz i zamiast stać się

*) W komisji dostaw skautowych — Lwów, Sokoła 7; legitymacje po 20 hal. sztuka.

siłą społeczną, pogrąża tylko wieś coraz głębiej w ciemnotę.

Polscy oświatowcy zaniebdywali młodzież ludową na wsi. Dla starszej ludności pozakładano czytelnie i kółka rolnicze, chóry i teatry i t. d. Tylko dla młodzieży wiejskiej dotychczas nic się nie zrobiło. A przecież kulturalne i narodowe oblicze wsi będzie zależało od wychowania młodzieży ludowej. Dotychczasowe wychowanie na wsi wykazuje tak zasadnicze braki, tak jest wykoszlawione, że naprawdę wielki strach zbiera człowieka znajdującego wiejskie stosunki o przyszłość naszej wsi.

Sprawę z tego oplakanego poziomu wychowania wiejskiego zdaje sobie obecnie sam lud. Pisma ludowe ostro ten stan krytykują, rozbiegają jego poszczególne objawy i radzą, jakby stan ten polepszyć. Daje się dziś zauważyć na wsi silne bardzo rozbudzenie wychowawczych zainteresowań.

Ten przełomowy moment, gdzie sam lud dąży do zmiany na lepsze musimy my skauci odpowiednio wykorzystać. W dzisiejszych ciężkich czasach musimy zapoczątkować i utwierdzić nasz ruch na wsi. Dziś zwłaszcza, kiedy wieś boryka się z nędzą i biedą wojenną, kiedy gdzieniegdzie szkoły i kościoły nie są czynne, zaszczerpienie naszego ruchu na wsi byłoby niepowszednim dobrym uczynkiem. Sił mamy obecnie mało na zaczęcie ruchu na wsi. Posiadamy tam jednakże już dość poważną grupkę starszych naszych skautów na stanowiskach nauczycieli i nauczycielek. Ich to przede wszystkim obowiązkiem jest zapoczątkowanie tam pracy skautowej. Mają oni pewne pojęcie o ideologii i organizacji skautowej, a ośrodki skautowe bardzo łatwo mogą potworzyć tem prędzej, że z racyi swego powołania stykają się bezpośrednio z ludową młodzieżą. Jako nauczyciele mogą zupełnie śmiało potworzyć oddziały skautowe ze starszej młodzieży szkolnej, która po wyjściu ze szkoły pozostanie w drużynach skautowych i dopiero wtedy rozpocznie właściwą pracę skautową. Co do programu to można ogólnie powiedzieć, że u dzieci w wieku szkolnym będzie on miał charakter wyłącznie zabawowy, a w starszym pozaszkolnym wieku więcej charakter skautowo-samowychowawczy.

Oprócz starych skautów możnaby znaleźć mnóstwo ludzi zdolnych i chętnych, którzy nawet nieraz nie widzą przed sobą pola do pracy, a którzy pozyskani dla naszej organizacji oddaliby rozwojowi naszego ruchu na wsi nieocenione usługi. Są to

nauczyciele i nauczycielki, światli i poważni gospodarze, księża, właściciele dóbr i t. d., którzy mogą pracę skautową po wsiach organizować.

Zadanie zjednania takich ludzi i zapoczątkowania pracy na wsi, muszą na się wziąć prowincjonalne ośrodki skautowe a przede wszystkim komendy skautowe w miastach prowincjonalnych. Przecież takie miasteczko powiatowe, które obecnie stanie się dla powiatu macierzą skautową, ma w powiecie mnóstwo stosunków. Można je wszystkie wykorzystać dla naszych celów. Takie centrum skautowe na prowincyi nie powinno spocząć, dopóki znajdzie się jeden choćby najbardziej zapadły kąt, w którymby nie było skautów. Naturalnie, że gdy taka drużyna wiejska powstanie, to skauci z miasta powinni się nią opiekować. Opowiadano mi, że taki stosunek między miastem a wsią zachodził w Poznańskim do czasu zabronienia przez władze pruskie wogóle prac skautowych. Skauci z miasta kierowali swoje wycieczki do tych wsi, w których istniały drużyny skautowe, uczyli ich wprost rozmaitych rzeczy, utwierdzali ich swoim przykładem w postanowieniach i pracy skautowej. W pracy tej otwiera się szerokie pole działania dla całej skautowej rzeszy. O rozszerzenie organizacji powinni się wszyscy starać od ochotnika począwszy a na komendancie naczelnym skończywszy. Dużo możemy zrobić agitacją na naszą korzyść. Każdy z nas musi swoje bliższe i dalsze otoczenie zaznajamiać z istotą i celami ruchu, musi rozszerzać nasz organ i harcerskie wydawnictwa¹⁾.

Każdy z nas jest obowiązany do werbowania ochotników. A ochotnikami w naszej organizacji to nie tylko 12-letnie biszkopty, ale mogą być nimi starzy i poważni ludzie, których możemy dla nas pozyskać. Przykładów takiego dziwnego werbunku, gdzie stroną czynną jest młodzież a bierną starsi, mamy w historii naszego ruchu dużo, a jeżeli chodzi o wieś — to muszą się one stać normą.

Starsi skauci mogą i powinni tworzyć przy każdej sposobności wiejskie zastępy. Weźmy się do tego zaniebanego ugoru, jakim jest młodzież na wsi, a czyn ten będzie wypełnieniem myśli polskich stanów wydających wiekopomną ustawę majową.

¹⁾ Pomiędzy publicznością nie znającą skautingu zupełnie, należy popularyzować książkę Małkowskiego p. t.: „Jak skauci pracują“, którą można czytać jako powieść.

O pomoc w tem dziele prosimy gorąco całe polskie społeczeństwo, instytucje oświatowe i czcigodne polskie nauczycielstwo i duchowieństwo.

Karol Stojanowski.

Przestrogi synowi!

Wyjątki z testamentu hetmana Stanisława Żółkiewskiego¹⁾.

„Janie! synu mój najmilszy, do ciebie teraz mowa moja. Z tego świata mi nie żal z inszej miary, ciebiebym był rad wprowadził do bogobojności i wszelakich uczciwych spraw. A jakom cię miał za żywota ćwiczyć, zostawuję na piśmie krótką tę instytucję swoją. Teraz prze młodość nie pojdziesz albo mało co słów i napominania mego; do lat przychodząc często je czytaj i ustawicznie miej na umyśle. Przede wszystkiemi rzeczami najpierwej wiarę ś. chrześcijańską powszechną mocnie i statecznie trzymaj; dla niej krwi rozlać, żywota poświęcić nie żałuj. Bojaźń bożą ustawicznie miej przed oczyma, zatym wszystkiego dobrego i pociesznego na tym i na onym świecie będziesz pewien. Nie zostawiam ci włości i majątności wielkich, choć z krwawej wysługi miałem dochód nie mały: wszystkom obracał na służbę Rzeczypospolitej i część majątności po ojcu mym zostawionej uprzedałem, ale mi tego nie żal; nie na żadne marnotrawstwo tego obrócił, i mnie i tobie to nie zginie, odplata pewna niepochybna u Pana Boga za to, co kto dobrą intencją, dobrym afektem czyni dla Rzeczypospolitej. Zostawuję uczciwą sławę, obraz i przykład uczciwych spraw swoich: kiedy się tak będziesz sprawował, jako cię ucze, jakom ja czynił, kiedy się będziesz Boga bał, wiele dobrego będziesz miał, pewien bądź błogosławieństwa bożego.

Królowi polskiemu, panu swemu, wierne służ i Rzeczypospolitej ojczyźnie swej; dla dostojństwa, dla sławy króla pana swego, dla dobra Rzeczypospolitej krwi i zdrowia swego nie żałuj.

Młodsze lata swe naukami poleruj, nie daj się nikomu w młodości twojej od tego odwożać. Mnie wierz, z nauki wielką podporę i wielki ratunek do godności, do służby Rzeczypospolitej, do wszelakiego uczciwego życia mieć będziesz. Nie mów jako wiele ich: nie mam chęci do nauki; w twojej mocy ta chęć, każdy kto chce, może

ją mieć. Historyki koniecznie czytaj. Miałem i sam nie małą wiadomość historyi i w biegu spraw siłam się tem ratować, zem przeszłych wieków sprawy wiedział.

Gdy do męskiego wieku przychodzić będziesz, rycerskie ćwiczenie jest szlachcicowi najprzystojniejsze; tem się paraj, próżnowania jako powietrza się strzeż. Mistrzem zaraz nie chce być, byś nie pobił; przy hetmanie się pierwszej baw, rzeczym się przypatrzysz, dopiero też rotę możesz wieść. A jeśli się potrzeba jaka Rzeczypospolitej podała, nie zostawiam sam nazad: nie dla chluby to wspomnam, ale żebym z mego przykładu, w tobie tem większą chęć pobudził do naśladowania cnoty ojcowskiej. Z przednimi się bierz, miej się do pokazania cnoty szlacheckiej, do uczciwej sławy; w kupie nie będzie cię znać, liczbą będziesz. Pomnij na to, że włos z głowy człowiekowi nie spadnie bez woli bożej. A kiedy to dobrą intencją dla służby, dla dobrego Rzeczypospolitej czynić będziesz, pójdzie zatem uczciwa sława, będzie Pan Bóg błogosławił. Abyś też i umarł przytem, nie osobliwszego spotkać cię nie może. I pogani tak rozumie, że śmierć dla ojczyzny słodka: nuż jeszcze dla wiary świętej, jeśli się trafi okazja czynienia przeciw Turkom i Tatarom, mówię do ciebie słowami psalmu 26: „Viriliter age, confortetur cor tuum“¹⁾; takim umysłem położyć żywot, i u ludzi sławno i u Pana Boga (co jest najświętsza) odplacno. Jakom ja za najprzedniejszą część dziedzictwa wziął ten umysł z ojca swego, i ty chce być dziećcem jako w czem innem tak osobliwie umysłu mego. Niech przez cię nie będzie polżona, ale owszem pomnożona uczciwa sława moja. „Quis patrem laudet nisi felices modo nati“²⁾, co rzekł eny Aeneas synowi swemu, mówię i ja tobie: „Disce puer ex me virtutem verumque laborem“³⁾. O to osobliwie chciałem cię prosić.

Towarzystwo złe, młodemu zwłaszcza wiekowi nieprzespieczne jest i bardzo szkodliwe, strzeż się proszę cię towarzystwa ludzi płochych, rozpustnych, marnotrawców, pijanic, zbytecznie, wszetecznie żyjących; bacnych statecznych ludzi towarzystwa się też imaj, a osobliwie ichmei panów przy-

¹⁾ Mężnie poczynaj, niechaj się pokrzepi serce twoje.

²⁾ Kto ojca chwali, jeśli nie szczęśliwi dzieci.

³⁾ Ucz się, chłopcze, ze mnie cnoty i prawdziwej pracy.

¹⁾ Żółkiewski Stan. — Pisma — wydał Bielowski Lwów 1861. str. 169—180.

w jego okolicy, to zn. po zajęciu klucza przez sztab zabiera się wszystkie figury przeciwnika znajdujące się w „okolicy klucza”, którą następnie obstawia się dowolnie wszystkimi figurami, dotąd nam przez nieprzyjaciela zabranymi. Klucz w ciągu gry raz tylko może być zdobyty, poczem, jak pola białe, staje się dostępny dla każdej broni.

9. Zajęcie kratki żółtej przeciwnika przez „sztab główny” oznacza zwycięstwo, podobnie jak zabranie sztabu przeciwnika, zanim ten zajmie naszą gł. kwatere. Zresztą kratka ta dostępna dla wszystkich.

II. Armia.

10. Każda strona ma: a) jeden sztab główny, b) 3 oddziały piechoty, c) jeden kawaleryi, d) 3 artyleryi. W każdym oddziale piechoty czy konnicy jest sześć figur jednokrotnych*) wyobrażających pułki, brygady, czy dywizye i siódma wyobrażająca sztab. Oddziały artyleryi, które mogą wyobrażać pułki, dywizye, lub inne skupienia, są wyobrażone każdy przez jedną figurę. Razem więc jest z każdej strony 18 sztuk piechoty, 6 konnicy, 3 artyleryi, 3 sztabów pieszych, jeden sztab konny i jeden główny, razem więc 32 figur. Ilość ich zresztą może ulegać modyfikacyom zależnie od terenu i woli grających.

11. Rozmieszcza się armię dowolnie, zwyczajnie w dwu rzędach kratki przyległych do przeciwnych boków tablicy w ten sposób, że na każdej kratce tylko jedna figura stać może. Sztab główny zajmuje na początku gry swoją kwatere (kratka żółta), inne figury nie mają miejsc oznaczonych, jedynie artyleryi, ani kawaleryi nie wolno ustawiać na polach zielonych, a na błękitnych żadnych w ogóle.

12. Wybór miejsca zostawia się losowi, początek gry należy do strony przeciwniej.

III. Ru chy.

13. Każda strona porusza kolejno sześć sztuk, lub mniej, jeśli zechce, co razem liczy się jako jeden ciąg. Każde zabranie figury nieprzyjacielowi (atak skuteczny), przemiana figur obok siebie stojących (rokowanie) liczy się za jedno poruszenie. W jednym ciągu nie wolno dwa razy poruszać tej samej figury.

14. Piechota porusza się i bije, jak król w szachach, na ośm stron po wszystkich kratkach (z wyjątkiem błękitnych), bijąc zajmuje miejsce przeciwnika.

15. Konnica posuwa się o dwie lub o jedną kratkę w prostej linii na wszystkie strony, na ciemnych kratkach poruszać się może tylko o jedną. Występując z ciemnej na białą może, jeśli chce, skoczyć o dwie, ale nie może przeskakiwać kratki ciemnej, ani białej przyległej do ciemnej. Na kratki zielone i błękitne nie może ani wstąpić, ani ich przeskakiwać. Kawalerya bije przeskakując przeciwnika, o ile nie stoi on na kratce ciemnej, lub zielonej, a przeskok ten może pow-

tórzyć, jak długo jej układ przeciwnika pozwala (szarża), co wszystko liczy się za jedno poruszenie. Biję więc, jak pion w warcabach, ale we wszystkich kierunkach, które też w czasie szarży może zmieniać. Własnych figur przeskakiwać nie wolno.

16. Artylerya porusza się, jak piechota, ale nie może wejść na pola zielone. Biję „ogniem” na odległość 3 kratki w prostej linii na wszystkie strony, nie licząc tej kratki, na której stoi i nie ruszając się z miejsca. W jednym ciągu może w każdej z ośmiu linii tylko jedną sztukę przeciwnika i to najbliższą zabić. Nie strzela ani przez, ani na ciemne kratki, ani przez własną figurę, biję przez wodę. Ażeby jednak mogła strzelać, musi być „asekurowana”, t. j. mieć tuż obok na jednej z 8 przyległych kratki sztukę piechoty lub konnicy, nie znajdującą się w ogniu przeciwnika. Jedna asekurowana wystarcza na kilka wokoło umieszczonych baterii, sztaby jednak naturalnie nie mogą stanowić asekurowania. Jedna bateria asekurowana nie spędza przeciwniej asekurowanej. Ażeby tę spędzić trzeba na nią skierować ogień dwu. Wszystkie znowu figury stojące na 8 przyległych do artyleryi kratkach są przez nią osłaniane i tylko artyleryi mogą uleżeć, dla innej broni są niezaczepne. Co jednak jest od armat oddzielone wodą (pręga błękitna), ani jej nie asekurowuje, ani przez nią nie jest protegowane. Nieasekurowana ulega każdej broni.

17. Sztaby poruszają się, jak odpowiednie rodzaje broni, sztab główny, jak piechota, lub konnica, przy uwzględnieniu terenu. Same nie biją, lecz mogą być bite.

18. Zabranie sztabu pociągu tem samem zabranie do niewoli do odpowiedniego oddziału należących sztuk, co razem uważa się za jedno tylko poruszenie. Przeniesienie natomiast któregoś z sztabu dywizyjnego na nieprzyjacielski „klucz” (kratkę czerwoną) pociąga za sobą upadek rejonu. Zdobyć klucza, opróżnienie z nieprzyjaciela i obsadzenie swoim wojskiem liczy się za jedno poruszenie ciągu. Obsadzenia własną armią (a m. figurami dotychczas nam przez nieprzyjaciela zabranymi) dokonywa się na końcu ciągu po ukończeniu wszystkich poruszeń. Na zdobytym kluczu należy umieścić z figur zabranych tyle, ile się pomieści bez usuwania naszych już wprowadzonych. Postawienie sztabu głównego na kratce czerwonej nie znaczy, na żółtej natomiast zwycięstwo.

19. Poruszeń w jednym ciągu można wykonać mniej, a nawet całkiem nie wykonywać, tak samo można nie bić figur nieprzyjacielskich, co przy zdobywaniu i obsadzeniu kluczów ma w grze ważne znaczenie. W jednym ciągu można zająć kilka kluczów i dowolnie obstawić, nie można jednak w tym samym ciągu usunąć własnej figury, która maskuje ogień artyleryi i bić przeciwnika, ale można i uprzętnąć ogniem figurę przeciwnika zatykającą szarżę kawaleryi i szarżę tę wykonać.

20. Grę najłatwiej prowadzić we dwu, może jednak brać udział w niej więcej osób przy stosownym rozdziale czynności i umowie, ewentualnie przy zwiększeniu ilości figur i rozszerzeniu terenu.

*) Wygląd poszczególnych figur jest dowolny, mogą to być figury podobne do szachowych, żołnierze papierowi lub blaszani, chorągiewki, lub nawet kawałki tektury rozmaitych kształtów. Chodzi o to, by armie przeciwne różniły się barwą całości, a poszczególne oddziały piechoty odznakami.

Co skaut wiedzieć powinien.

O higienie obuwia.

Wobec stałego podwyższania ceny skóry i co za tem idzie, obuwia i naprawek tegoż, więc i konieczności jak najdalej idącej oszczędności i konserwacji tego niezbędnego artykułu odzieży naszej, osobliwie w czasie wojny, przesyła nam znana autorka podręcznika „Dom oszczędny“, pani generałowa Juliuszowa Albinowska, następujące cenne szczególnie dla skautów — uwagi o najlepszym wypróbowanym sposobie użycia i przechowywania obuwia, czyli o t. zw. higienie obuwia:

Od należytego obchodzenia się z obuwem zależy jego trwałość. Zdjąwszy je z nóg, zaraz z kurzu lub błota oczyścić, podeszwę codziennie wysmarować olejem lnianym lub innym roślinnym (nigdy tłuszczem zwierzęcym, szybko się psującym), wierzch zaś cienko pociągnąć pastą lub czernidłem i zaraz oczyścić aż do połysku. Raz na 10 dni letnią wodą zmyć czernidło, wierzch zaś nasmarować olejem lnianym i tak nasmarowane zostawić kilka dni, poczem czernić czernidłem jak zwykle. Przemoczone obuwie naciągnąć na kopyto lub w braku tegoż, by formy nie straciło, wypchać szczelnie papierem lub szmatkami, niech tak zwolna i zdala od pieca wysycha. Posmarować je całe olejem lnianym i na drugi lub trzeci dzień poczernić, jak zwykle. Buciki przechowywać w suchym miejscu, a gdyby spleśniały, wytrzeć ściereczką i nasmarować olejem terpentynowym z dodaniem kamfory. Używają wazeliny do smarowania bucików, ale ja zrobiłam doświadczenie, że od niej skóra pęka. Pół kg. oleju lnianego wystarcza na pół roku, a kupić go można w drogueryi. Żółte buciki myje się benzyną lub mlekiem zmieszaniem z terpentyną (łyżeczka terpentyny na 2 łyżeczki mleka), pociąga żółtą pastą i czyści, aż połysku dostaną.

Kaloszki zaraz po zdjęciu powinno się otrzeć wilgotną ściereczką i wytrzeć do sucha. Kaloszom szkodzi, gdy się je jeszcze wilgotne stawia, by wyschły w ciepłym miejscu. Dlatego należy zawałane kalosze starannie oczyścić mokrą szmatką i wytrzeć do sucha, potem napchać je wewnątrz szczelnie papierem i potem dopiero postawić w suchym miejscu i to zawinięte w ściereczkę lub ubrane w pokrowiec, by zapobiedz zbieraniu się kurzu wewnątrz, który po zdjęciu kaloszy zostaje na bucikach. Należy zawsze uważać, aby kalosze nie były między inne obuwie wciśnięte. Gdy tracą połysk smaruje się je nie oliwą, gdyż ta jest dla nich szkodliwa, ale lakierem, który dostać można w składkach kaloszy.

Pęknięte lub wytarte i rozdarte kalosze można zawsze samemu naprawić, a to tak: należy rozpuścić kalafonium w spirytusie na gęstą papkę i tą smarować pędzelkiem uszkodzone miejsca. Masa zasycha w krótkim czasie i uszkodzenia usuwa.

Aby uczynić buty nieprzemakalnemi, należy sporządzić następujący preparat: pół l. oleju lnianego wlewa się do kamiennego garnka, dodaje 6 dkg. łoju baraniego, 2 dkg. wosku i 16 g. żywicy i topi to razem na wolnym ogniu, pilnie mieszając. Gdy się wszystko dobrze rozpuści i razem zmiesza, wtedy

czyste, suche i niedziurawe obuwie smaruje się całe tym płynem raz koło razu wierzch i podeszwy, używając do tego pędzla. Jeżeli obuwie jest starannie posmarowane, to choćby i godzinę stać w wodzie, obuwie jej nie przepuści. (»Kurjer Lwowski«).

Juliuszowa Albinowska,
autorka »Domu Oszczędnego«.

4. p. p. Leg. pol.

Skauti „Czwartacy“ — Skautom lwowskim.

Poczta polowa 355, dnia 7. II. 1916.

Ślemy Wam, koledzy, serdeczne pozdrowienia i słowa podziękii za dwa pierwsze N-ry „Skauta“, które od Was otrzymaliśmy. Cieszymy się nimi podwójnie: po pierwsze mamy w rękę niezbity dowód, że organizacya, przez nas ukochana, żyje i tętni dawnym zdrowiem i siłą, po drugie zaś cieszy nas to, żeście nie zapomnieli o nas, którzyśmy musieli porzucić Wasze szeregi, by spełnić inną powinność.

Miejcie przeświadczenie, że nad Wisłą, czy nad Bugiem, na rozległych równinach litewskich, czy wśród lasów i bagien Polesia, wszędzie i zawsze myśl nasza leciała i leci ku Wam, latorośli przyszłej armii polskiej.

Jako dawni współpracownicy idei skautowej czujemy się mocno duchem z Wami związani. Nie możemy Wam dać rąk naszych do pracy, więc odpowiadamy tylko na rzucone przez Was hasło — odzewem: »Czuwamy!«

Szczęść Wam Boże w dalszej pracy dla odrodzenia Polski! — Czuwaj!

Dr. Ferdynand Zarzycki, kap.,
b. drużynowy 3. Tarn. Druż. Sk.

Miecz. Więckowski, por.,
b. drużynowy 5. Krak. Druż. Sk.

Wład. Smolarski, por.,
Krak. instruktor skaut.

Zdzisław Maćkowski, ppor.,
b. drużynowy 9. Krak. Dr. Sk.

Adam Ajdukiewicz, ppor.,
b. druż. V. Lw. i I. Lw. wojennej Dr. Sk.

Józef Hoszowski, pp.,
drużynowy „Sulkowszczyków“, II. samborska.

Gustaw Klarsfeld, chor.,
skaut druż. stryjskiej.

Kazimierz Kosiba, chor.

Jasielski Jan, asp. ofic.,
druż. stanisławowska.

Bronisław Laliczyński, podch.,
b. instr. Stanisławów.

W. Orlik-Broniewski,
b. drużynowy Płockiej Dr. Sk.

Antoni Czabański.

Z listu skauta z frontu włoskiego.

... „Wiosno!”

„Kto Cię widział w naszym kraju...”
Temu nie podobasz się w innym.

Po długiej deszczowej porze zazieleniło się, zakwitły drzewa migdałowe, tworząc na krajobrazie białe plamy. Pokazały się na tym kamienistym przeważnie gruncie, nieliczne gatunki dzikich kwiatów (bo polnemi w polskiem tego słowa znaczeniu, nazwać ich nie można), po ogrodach narcyzy i fiołki. Gdzie to bogactwo naszych łąk i pól? Ptaki? Gdzie tam jakiś chyrlak południowy, karykatura czyżyka, próbuje swego głosu.

Po zachodzie jest miłe, łagodne powietrze; ten wieczór tutejszej wiosny jest najpiękniejszy, przynosi mi on woń naszej wiosny. — Jakaś żaba skromnym głosem przypomina mi nasze wieczorne koncerty...

Z życia skautów.

Biedny człowiek myśli ci z rozpaczą o skautingu, wpada w żółciowy stan czarnej i gryzącej melancholii, z rozpaczą chce się zgłosić do oddziału skautowego przy kolumnie Legionów, bo myśli, że skautów w Galicji tak mało, jak tytoniu w trafikach, i nagle a niespodziewanie zawodzi się... Pewnego razu fatum garbate skierowało moje kroki do administracyi.

— Czołem szanowna administracyo! — witam na wstępie.

— Czołem druhowi!

Zalotwiam jakieś administracyjne kawalki i chcę co prędzej wyrwać, bo jako literat, ścisły filozof, teoretyczny ekonomista i redaktor od życia nie lubię cyfr, a zwłaszcza nie lubię nie płacić, a z administracyi wychodzę z reguły uboższy. Druh administrator, poczciwy Sokół, częstuje mnie czem cha-ta bogata. Daje mi jakieś księgi prenumeratorów, listy, rachunki i t. d. Skrzywiłem się trochę, ale grzeczność... Przerzucam te skarby. O ooo! Co to? Dębica? Męska drużyna? to nie do darowania.

— No niby co, że tak mało egzemplarzy biorą? — zagaduje administratora.

— Ależ nie — krzyczę rozpaczliwie — to, że nie nie piszą.

— Nic strasznego — najwyraźniej drwi administratora.

Odtąd już nic nie odpowiadalem naszym ciągnijgrozom, tak byłem poruszony tem, com oglądał.

W Stanisławowie, jak można wnosić z lakonicznych administracyjnych wskazówek, istnieją aż dwie męskie drużyny. Oprócz tego donosi mi moja „pantoflowa poczta pod sekątką laską skautową“, że istnieje tam nawet żeńska drużyna. Stanisławów ma obecnie mocno wojenną psychikę, jak to doniosła mi ta sama pantoflowka. Biała, mimo że leży tak blisko ścisłego Ślązka, nie nie pisze, a istnieje tam drużyna złożona z samych seminarzystów. Redaktor ideowy od drużyn ludowych aż pościł w samą wielkanocną niedzielę na intencyę tej drużyny. Twierdzi, że będzie dużo drużynowych ludowych. Męski Sanok, mimo że już dawno przysłał był do Wiednia

fotografię swego bractwa, mimo to, że mi się ona bardzo podobała, bo zdjęcie przedstawiało romantyczny teren, trzyma się (Sanok a nie zdjęcie) tej zasady, że trudniej jest jeden dzień przeżyć, niż napisać książkę, co im, jako druh od życia chwale, ale jako redaktor od tegoż ganię. Najbardziej jednak załamywałem ręce i dziwowałem się męskiej drużynie w Myślenicach. Każdy z Was przecie z rozkoszą przeczytałby coś o myślenicznach, równie jak z rozkoszą nosicie skautowe kapelusze z myślenickiej fabryki. Brak wieści z Białej usprawiedliwia galicyjskość, no i bliskość Krakowa, ale co przytoczą skautki ze śląskiego Bielska na swoją obronę? — nie wiem. Z ust wysoko położonych i dobrze poinformowanych słyszałem, że ulgają one przekonaniu powstałemu pod wpływem „zachodniej kultury“, że lepiej nie, ale gruntownie, niż dużo a powierzchownie. Kołomyjskie skautki, mimo że ojczyzną ich jest tak solidny taniec, jakim bezsprzecznie jest kołomyjka, wyznają orientacyę administracyjną i zajmują stanowisko redakcyjne.

O blizka sercu memu a jednak tak daleka Żółkiew! gdybyś przypuszczała, ile mi żółci napsuła twoja bierność, przysłała-byś wiadomość o męskiej drużynie swojej, choćby tylko ze względu na 4-te prawo skautowe.

Najciekawszą jednak rzeczą uwieńczyć chcę koniec lamentów. Tu na tem oto miejscu przeznaczam I-szą tłumacką drużynę im. ks. J. Poniatowskiego do odznaczenia orderem „Złotego Biskopata“. Ta bowiem drużyna złożona z 30-tu skautów przysłała do komendy zawiadomienie, że istnieje i poddaje się pod rozkazy. Przypuszczam, że z nią zawrę nawet przymierze i ugodę lwowską, mocą której, zacna owa drużyna będzie mi dostarczać masę korespondencyi.

Z Chocznia otrzymałem następujący list od drużynowej choceńskiej drużyny: „Nie należymy ani do gniewnych, ani ponurych, ani z analfabetek jesteśmy złożoną drużyną. Na milczenie nasze składa się wiele powodów czysto miejscowej natury. Należycie wyczerpujący materiał o pracy moich drużyn na wychodźctwie opracuję w najbliższych tygodniach“.

Wyobraźcie sobie moją szaloną radość, kiedy otrzymałem pisaną do redakcyi wiadomość o istnieniu w Berlinie drużyny skautowej im. Karola (o ilem zrozumiał skrót.) Marcinkowskiego. Drużyna, założona podczas wojny zeszłego roku przez studenta, śmiało walczy z życiem. Liczy obecnie 16 ludzi w 2 zastępach. Korespondent obiecuje przysłać większe sprawozdanie, ale pod warunkiem, że mu ktoś odpisze. Zatem dowiemy się czegoś dobrego.

Usłyszawszy już odemnie o polskich skautach z Berlina i z Wiednia, pewnie ciekawiście, czy w Piotrogradzie nie ma naszej wiary. Jest i to napewno. Jest tam cały pluton I. warszawskiej drużyny skautowej im. T. Kościuszki, wywieziony przez Moskali do Petersburga w 1915 r. Obecnie zajęci są skauci wyrabianiem guzików w stolicy imperyum.

U stóp góry Jacka pod 26 nr.

Czuwaj!

Red. od życia skautów nr. 2.

Lublin. Czwarta lubelska drużyna skautowa uczęła rocznicę urodzin swego patrona hetmana Zamoyskiego ćwiczeniami nocnymi i biwakiem w dniu 1. kwietnia i uroczystem poświęceniem sztandaru dnia następnego.

W przybranej zieleni sali szkoły realnej zebrał się 2. kwietnia o godz. 5-tej zaproszeni goście, skauci innych drużyn, skautki i junaczki. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem „Roty“, poczem przed front IV. dr. wystąpił lubelski komendant skautowy prof. Bochenek i w pięknych a głębokich słowach przedstawił znaczenie zebrania. IV. dr. wybrała sobie za patrona Zamoyskiego, bo wielki ten hetman, z blizkiej Chełmszczyzny pochodzący, stał całe życie wiernie na straży Rzplitej. Życie jego było pod hasłem „Czuwaj“, za którym dzisiaj skauci chcą postępować. Pod sztandarem swoim będzie starała się stać drużyna tak silnie, jak niegdyś pod chorągiewami rycerstwa broniące granic Polski. — Po przemówieniu dokonano poświęcenia sztandaru. Odśpiewano jeszcze kilka pieśni narodowych a jeden z członków dr. wygłosił deklamację „Rozkaz“ Kasprowieca.

Następnie na szkolnym podwórzu odbyła się musztra i zabawy skautowe wśród wesolych piosnek.

Od Redakcyi.

Dla uczczenia rocznicy 3 Maja wydajemy numer zwiększony, z datą 3 maja, zawierający wstęp ogólnych zasad Konstytucyi.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Żab. A. Uprzejmie dziękujemy za artykuł; zastrzegamy sobie użytkowanie go na ewentualnym kursie dla kierowników skautowych. — Dla żadnej z trzech faz czytelników „Skauta“ nie nadaje się.

Do Skautów byłej VII. Lw. Drużyny!

Wzywa się wszystkich skautów owej drużyny, aby podali czas, oddział i stopień w Leg. Polskich, ewentualnie adresy znanych im innych skautów VII. Lw. służących w Leg. Polsk. Chodzi również o dokładne daty i okoliczności, w jakich skauci tej drużyny ponieśli śmierć lub byli ranni.

Wiadomości przesyłać do Redakcyi (z dopiskiem „Rejestr“).

OGŁOSZENIA.

Magazyn dostaw skautowych

poleca **przybory** jako to: kapelusze męskie i żeńskie, paski, plecaki, manierki, łyżki i widelce, laski, łopatki, chorągiewki sygnałowe, gwizdki, kompasy, płachty namiotowe. Książeczki dla zastępowych na cały rok, legitymacje, rejestry i rodowody. — Przesyłka za gotówkę lub za pobraniem pocztowem.

W adm. „Przewodnika gimnast.“ Lwów, ul. Sokoła 7, i w księgarni Gubrynowicza i Syna we Lwowie — do nabycia:

Cwiczenia i zabawy skautowe (Dr. H. A. Koron Mojmir) podręcznik dla drużyn, obejmujący 85 ćwiczeń i zabaw — Cena egzempl. oprawnego 70 h., z przesyłką pocztową	0-80
Gry i zabawy ruchowe różnych narodów (z ilustr.) (E. Cenar), wydanie II. popr.	2—
Gry i zabawy ruchowe (Czechowiczówna-Sikorski)	3—
Harce (Dr. Piasecki, Schreiber)	1-20
Hymn skautów polskich 20 egz. w opasce	0-40
Karabin „Mullischer“ z tablicą (J. Lewakowski)	0-30
Krótki zarys szermierki na szable (Zytny J.) (syst. włoski)	1—
Organizowanie wycieczek krajoznawczych (J. Szenk)	0-30
Podręcznik dla pieszych patrolów wywiadowczych z tablicą planów	0-50
Polskie skautki. Zarys organizacyjny	0-10

Regulamin musztry piechoty. Zeszyt 2. Koron Musztra jednostki i zastępu, z ilustr.	0-50
Samarytanin w nagłych wypadkach przed przybyciem lekarza, podręcznik do użytku polskich gimnast. Tow. sokolich, oddziałów samarytańskich i drużyn skautowych, objętości 6 arkuszy druku, z 100 ilustracjami w tekście, w oprawie pergamoidowej (do zmywania)	1-50
Skaut rocznik I. i III. broszurowany 4 K., oprawny	5—
— Skaut rocznik II. wyczerpany.	
System Linga w zarysie (W. Sikorski) podręcznik dla prowadzących ćwiczenia gimnastyczne, zawierający: I. ćwiczenia przygotowawcze, II. ćwiczenia właściwe, III. programy lekcyjne — z 300 ilustracjami w tekście. — Cena egzempl. oprawnego 3 K. 50 h., z przesyłką pocztową	3-80
— Programy lekcyjne dla młodzieży i mężczyzn od 18 do 50 lat. (W. Sikorski). Cena egzempl.	1—
Sygnały na trąbkę, bęben i gwizdki	0-50
Terenoznawstwo i kartografia wojskowa (J. Lewakowski) podręcznik dla organizacyi wojskowych i drużyn skautowych	3-50
Vade mecum Skauta (Z. Wyrobek) wyd. II. potrójnie rozszerzone	1-20
Współczesne karabiny piechoty (Z. Hartleb) z 2 tablicami	0-50

Przesyłka tylko za gotówkę.

Trześć: O Konstytucyi Trzeciego Maja w 1791 r. — Konstytucya Trzeciego Maja (wiersz). — Urzędowe. — W siermiężny lud. — Przestrogi synowi. — O orientowaniu się w terenie. — Nieco o pełzaniu i podchodzeniu. — Szachy polskie. — Co skaut wiedzieć powinien. — Skauci „Czwartacy“ — Skautom lwowskim. — Z listu skauta z frontu włoskiego. — Z życia skautów. — Od Redakcyi. — Odpowiedzi od Redakcyi. — Do Skautów byłej VII. Lw. Drużyny! — Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Pieniżkiewicz.**

Własność Zw. Polskich Gimm. Tow. sokolich.

Z 1. Związkowej drukarni we Lwowie, ulica Lindego 1. 4.